Czwartek III Adwentu

Tekst Ewangelii (*?k* 7,24-30): Gdy wysłannicy Jana odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: «Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w pałacach królewskich przebywają ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją w zbytkach. Ale coście wyszli zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on».

I cały lud, który Go słuchał, nawet celnicy przyznawali słuszność Bogu, przyjmując chrzest Janowy. Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremnili zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego.

«Co?cie wyszli ogl?da? na pustyni?»

Rev. D. Carles ELÍAS i Cao
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, trzykrotnie Jezus pyta nas: «Coście wyszli oglądać na pustyni?»; «Ale coście wyszli zobaczyć?»; «Ale coście wyszli zobaczyć?» (Łk 7,24.25.26).

Wydaje się dziś jakby Jezus chciał nas wyleczyć ze zwykłej ciekawości, samowystarczalności faryzeuszów i uczonych w Piśmie, którzy nie doceniali planu Boga wobec nich i odrzucali wezwanie Jana (cf. Łk 7,30). Jedynie “wiedzieć o Bogu” nie zbawia; trzeba Go poznawać, kochać i za Nim podążać; potrzebna jest odpowiedź z wnętrza człowieka, szczera, pokorna i pełna wdzięczności.

«Przyznawali słuszność Bogu, przyjmując chrzest Janowy» (Łk 7,29): oto przychodzi zbawienie. Święty Jan Chryzostom mówił, że oto teraz nie zbliża się czas próby, ale czas przebaczenia. To dziś tutaj i teraz jest ten moment, Bóg jest blisko, coraz bliżej nas, bo jest dobry, sprawiedliwy i dobrze nas zna. Jest pełen przebaczającej miłości i każdego wieczora czeka na nas jak dobry ojciec oczekujący w domu na swoje powracające dzieci, aby nas przytulić.

Ofiarowuje nam swoje przebaczenie i swoją obecność; przekreśla wszelki dystans, który nas od Niego dzieli, puka do naszych drzwi. Pokorny i cierpliwy puka teraz do twojego serca: do twojej pustyni, do

twojej samotności, do twojego upadku, niemocy, i pragnie, abyś zobaczył Jego miłość.

Musimy wyjść z naszych wygód i luksusu, aby stanąć twarzą w twarz z rzeczywistością taką, jaką ona jest: zdominowani konsumpcją i egoizmem zapomnieliśmy o tym, czego Bóg od nas oczekuje. Pragnie naszej miłości, chce nas dla Siebie. Chce nas naprawdę biednych i prostych, aby powiedzieć nam to, czego mimo wszystko wciąż oczekujemy: —Jestem z tobą, nie lękaj się, zaufaj mi.

Wpatrując się w nasze wnętrze powiedzmy spokojnym głosem: —Panie, Ty który znasz mnie i w pełni akceptujesz, otwórz moje serce na Twoją obecność, pragnę Twojej miłości; chcę być przy Tobie, kiedy przychodzisz w ciszy i pokoju.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Mógłbyś mi mówić o Eliaszu, który został porwany do nieba, lecz nie jest większy od Jana; Enoch został przeniesiony i też nie jest większy do Jana» (Święty Cyryl Jerozolimski)

- «Ewangelia mówi, że Jan głosił wszystkim, aby się nawrócili. Faryzeusze i uczeni w piśmie widzieli jego moc: ‘Był prostym człowiekiem’. Pytali go czy jest Mesjaszem. Jan jasno im odpowiedział i nie ukradł sobie tego tutułu. Prawdziwy człowiek Jan nie odebrał Panu godności!» (Franciszek)

- «Jan jest "więcej niż prorokiem" (Łk 7, 26). (...): "<<Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym>>. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym... <>" (J 1,33-36)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 719)